Czytelnicy - redakcja: Promenada bez wierzb

Napisano dnia: 2019-07-15 20:15:17

KŁODZKO. Liczące dziesiątki lat wierzby, rosnące dotychczas w kilku miejscach przy promenadzie nadnyskiej, zostały wycięte w związku z budową stacji kolejowej Kłodzko Miasto. W związku z tym otrzymaliśmy do wiadomości i opublikowania korespondencję, której treść poniżej:

Kłodzko, 12.07.2019

Koło Ziemia Kłodzka - Partii Zieloni
ul. Ptasia 22/2, 57-300 Kłodzko

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.
Centrum Realizacji Inwestycji - Regin Śląski
ul. Joannitów 13; 50-525 Wrocław

LIST OTWARTY
ludzi kultury i miłośników przyrody

Szanowni Państwo,

piszemy głęboko zasmuceni i zaniepokojeni wycinką starych wierzb na promenadzie nad Nysą Kłodzką, do jakiej doszło 8 lipca bieżącego roku w ramach prac modernizacyjnych, prowadzonych na stacji kolejowej Kłodzko Miasto oraz w jej sąsiedztwie.

Pozytywne aspekty obecności zieleni, w szczególności starych drzew, w przestrzeni miejskiej są bardzo dobrze znane nie tylko na gruncie nauk przyrodniczych, lecz w znacznie szerszej perspektywie. Od lat! W kontekście aktualnych zmian klimatycznych, poszanowanie miejskich drzew stało się wręcz symbolem zrozumienia czasów przez lokalną społeczność, nie wspominając już o tym, że aleja wysadzana starymi drzewami należy do elementarnych kanonów piękna.

Każdy z powyższych argumentów z osobna powinien zagwarantować to, że drzewa w parkach, skwerach i na promenadach będą rosnąć tak długo, na ile pozwolą ich naturalne możliwości. Niestety, poczynania kolei wydają się być utrzymane w duchu najgorszego technokratycznego podejścia do przyrody, w którym traktuje się ją jako element przeszkadzający budowniczym w wypełnianiu przestrzeni betonem. W te działania wpisuje się bez wątpienia wycięcie topoli, rosnących od wielu lat wzdłuż ulicy Słowackiego, jednak za ich najbardziej rażący punkt uważamy wycięcie pięciu około 70-letnich wierzb z promenady spacerowej nad Nysą Kłodzką. Nie mamy wątpliwości, że kolej, dopuszczając się wycinki tych drzew, sprawiła, że istotna część Kłodzka stała się mniej przyjazna dla ludzi i otaczającej ich przyrody, a także zwyczajnie brzydsza.

Nawet jeżeli okazało się, że niektóre z tych drzew znajdowały się w kondycji rychłego zawalenia się, bo na pewno nie wszystkie, należało wyciąć bądź przyciąć tylko je, wypełniając miejsce po nich młodymi sadzonkami, co pozwoliłoby na harmonijne utrzymanie ciągłości pokoleń.

Informacje o remoncie i modernizacji infrastruktury kolejowej w Kłodzku przyjmowaliśmy początkowo z nadzieją, że doprowadzą one do poprawy estetyki i funkcjonalności tego miasta. Tymczasem bezkompromisowe postępowanie kolei w stosunku do drzew, ugruntowanych od tak wielu lat w krajobrazie naszego miasta, sprawiło, że dla każdego, komu droga jest harmonia człowieka z naturą, prace te pozostaną synonimem wandalizmu i to dokonanego na szczeblu instytucjonalnym.

Jesteśmy też przepełnieni żalem, że władze kolei korzystają z prawa do administrowania swoim terenem bez poszanowania opinii mieszkańców i lokalnych organizacji. O wycięciu tych drzew dowiedzieliśmy się bowiem widząc ucięte pnie i ekipy drwali, a wypadałoby, aby istniała możliwość wyrażenia opinii przed działaniami ingerującymi tak mocno w miejski krajobraz, aby móc je powstrzymać. Teraz pozostaje żyć w gorszej rzeczywistości albo uciekać do miłych wspomnień.

Z poważaniem
Lidia Zasępa i **Sławomir Machlowski**
– współprzewodniczący Koła Ziemia Kłodzka
Partii Zieloni w imieniu wszystkich członków;

Bogusław Michnik - poeta i fotografik, animator życia artystycznego na ziemi kłodzkiej;
Jerzy Gara - prowadzący ośrodek rehabilitacji jeży;
Joanna Jakubowicz - kustosz Muzeum Ziemi Kłodzkiej;
Joanna Stoklasek-Michalak - kustosz Muzeum Ziemi Kłodzkiej, dyrektor Twierdzy Kłodzko;
Tomasz Gmerek - fotograf i miłośnik przyrody;
Tomasz Pućkowski - twórca witraży i fotograf;
Przemysław Ziemacki - dziennikarz, fotograf i miłośnik przyrody;
Zbigniew Muziewicz - twórca witraży i fotograf;

Do wiadomości:
Maciej Awiżeń - Starosta Powiatu Kłodzkiego;
Michał Piszko - Burmistrz Miasta Kłodzka;
oraz media regionalne.

W załączniku zdjęcie Przemysława Ziemackiego, ze zgodą autora na publikacje.